Nr 144 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 27 Czerwca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 41. Międzymiast. 15
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 40…

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . . 35 „
Po kronice . . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Briand X.

Kraków, 25 czerwca

Rasowy karjerowicz dopiero wtedy skacze na ratunek tonącego, gdy ten sam sobie już dał rady, a do wyłowienia pozostaje jeszcze tylko... medal za ratowanie tonących. Widocznie w dzisiejszej Francji gruntownie znikły warunki karjery szybkiej i świetnej, gdy stary Briand pozostaje na placu całkowicie bez konkurencji, gdy wyszedłszy jednymi drzwiami, wraca natychmiast drugiemi, przyczem nie wiadomo nigdy jasno, dlaczego wyszedł, po co i z czem powraca.

Ale stosunki pogorszają się we Francji tak bardzo, że nawet na stosunkowo tak prosta ceremonja, jaką jest przeistaczanie się rządu jednego Brianda w rząd Brianda następnego, zaczyna się coraz więcej komplikować. Tym razem trwała ona całych dziesięć dni. Widocznie coraz trudniej nie tylko o premjerów lecz nawet o zwyczajnych ministrów, przedewszystkiem o ministra skarbu, któryby miał odwagę skakać na ratunek tonącego franka. Na wyszukanie takiego kandydata najwięcej czasu stracił Briand. Poniechał przy tem wszelkiej myśli programowej i wszelkiej linji polityczno-partyjnej. Przetrząsnąwszy zapasy personalne lewicy, śmiało i bez przesądów zwrócił się ku prawicy, na głównym swoim politycznym adwersarzu i osobistym rywalu — Rajmundzie Poincare tęskny wzrok zatrzymując.

Poincare zawsze jeszcze na takie tęskne spojrzenia wrażliwy, zrozumiał je w mig i postanowił wyzyskać. Godził się przyjąć cierniami najeżoną tekę skarbu lecz pod warunkiem, że dla dopełnienia brzemienia będzie mu dodana jeszcze teka... sprawiedliwości. Rzecz w tem, że do tego resortu należy administracja Alzacji i Lotaryngji, która z kolei otwiera szerokie pole dla działalności nie finansowej lecz politycznej. Za cenę więc objęcia odpowiedzialności za dalszy spadek franka Poincare pragnął odzyskać przedewszystkiem utracony wpływ polityczny.

Ale nawet dla oportunizmu Brianda kombinacja ta okazała się za ciężka. Na lewicy podniósł się taki krzyk, że Briand zrozumiał bez trudności ,iż zaladowawszy sobie na kark wszystkie ambicje swego rywala z prawicy, runąłby na gruncie parlamentarnym przy pierwszym kroku.

Przyjaciel Caillaux poseł Montigny w wielkiej kapucynadzie parlamentarnej wymownie w ostatniej chwili ostrzegał Brianda przed takiem zignorowaniem lewicy, wołając, że »nie można się dziwić, gdy Poincare raz jeszcze pragnie poświęcić się dla ojczyzny, ale równocześnie nie można zrozumieć, dlaczego Briand właśnie miałby go do tego poświęcenia powoływać«.

Po takich ostrzeżeniach Briand dał spokój dalszym poszukiwaniom na prawicy i wrócił **na lewicę**. Tu zaś jako jedyny mocny i odważny człowiek gotowy do objęcia karkołomnego zadania sanacji franka i finansów francuskich z daleka widniał teraz jak i przed tem sam jedyny... **Caillaux.**

Jak gdyby w przewidywaniu, że niebawem będą go szukać, wygłosił dnia 20 bm. ten żelazny człowiek w swoim okręgu wyborczym w Douillet le Joly wielką mowę o położeniu Francji. Rozwinął przy tej sposobności cały swój program polityczny i finansowy. Już w pięć dni potem nabrał on **aktualności programu ministerjalnego.**

»Położenie naszych finansów — mówił Caillaux — nie jest chorobą, lecz jej objawem. Kto sądzi, że można finanse poprawić samymi tylko nowemi podatkami, postępuje jak lekarz, który przepisuje lekarstwa przeciw gorączce, nie troszcząc się o to, skąd się bierze sama gorączka. Głównem złem, na które cierpimy, jest nasz **lekkomyślny i naiwny egoizm**, który odpycha od siebie wszelką myśl o koniecznej ofierze i czeka cudu. Wszystkie błędy, które popełniamy, mają zawsze jedno i to samo źródło. Mylimy się mianowicie **w niebywały sposób** — **zalgali.** Od lat dziesięciu wszystkie rządy karmią społeczeństwo iluzjami. Jedyną okolicznością łagodzącą przy osądzaniu tej zbrodni może być tylko ten fakt, że społeczeństwo samo pragnęło iluzji, zajadało się chlebem kłamstwa codziennego. Nie będę powtarzał starych litanji, że wojna potrwa krótko, że zwycięstwo uczyni nas bogatymi, że Niemcy wszystko zapłacą itd. Dzisiaj dominującem kłamstwem jest wiara, że nieszczęście jest tylko przemijającem, że wystarczy tylko napełnić tak lub inaczej kasy państwowe, a wszystko będzie znowu dobrze. Otóż to w tej chwili jest fałszem właśnie najzgubniejszem. Obok bowiem kas państwowych istnieje jeszcze kwestja kas prywatnych, **istnieje kwestja dobrobytu jednostek, społeczeństwa, narodu.** Przed wojną Francja była bardzo bogatym krajem. Miała rozpożyczonych między narodami 45 miljardów złotych franków, co samo przynosiło jej około trzech miljardów rocznej renty. Wszystko to od wielu lat znikło. Zamiast pożyczać innym, zaczęliśmy pożyczać od innych. Wojna skończyła się dawno, a my pożyczamy dalej. **Całe nasze** zwycięstwo zanieśliśmy do zakładu zastawniczego. Ale ostatecznie wszystko musi mieć swój koniec. Nadchodzi ostateczna chwila, w której musimy zrozumieć, że uratować nas może tylko jedno, gdy mianowicie zaczniemy mniej wydawać, niż zarabiamy, a zarabiać w ogóle jak najwięcej. Wiem, że polityka, którą zalecam, nie jest efektowna, nie daje bowiem skutków doraźnych lecz owoce jej muszą powoli dojrzewać. **Musimy uczyć się od Niemców.** Czyżby bowiem istotnie zwycięzcom nie mogło udać się to, co się stosunkowo łatwo udało zwyciężonym!«

W taki sposób myśli Caillaux, który w pięć dni po wygłoszeniu tej mowy wszedł do gabinetu Brianda X. jako minister skarbu i wicepremjer **z szerokiemi pełnomocnictwami politycznemi.** Dość powiedzieć, że zastrzegł on sobie i otrzymał prawo wysyłania **swoich komisarzy do wszystkich innych ministerstw** dla kontroli ich gospodarki finansowej. W szczególności ostrej kontroli ma być poddane **ministerstwo wojny i spraw zagranicznych.**

Nie znaczy to nic innego, jak tylko to, że Caillaux kładzie rękę na polityce nie tylko finansowej lecz zagranicznej Francji. Wiadomo od dawna, że ideałem jego jest **wyzwolenie Francji z pod zależności finansowej anglo-amerykańskiej** i że za jedyną drogę do tego celu uważa on **wszechstronne, trwałe porozumienie i sojusz z... Niemcami.** Ten polityk przychodzi teraz do władzy i to od razu do bardzo wielkiej władzy. Fakt, że Briand dotarł do niego, zatoczywszy przedtem szerokie koła aż po przez samego Poincarego w poszukiwaniu zbawcy, umacnia jego stanowisko. Daje mu przywileje monopolisty, podnosi niezwykle autorytet jego wskazań i zarządzeń.

Będzie dobrze, jeżeli **nad Wisłą** dość wcześnie zaczną rozumieć istotny sens tego, co się dzieje nad Sekwaną. **(s-i).**

Plan sanacyjny min. Caillaux

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 25 czerwca. Prace rzeczoznawców nad wygotowaniem planu finansowego dobiegają końca. Prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca a najpóźniej **w pierwszych dniach lipca gabinet francuski rozpatrywać będzie projekt sanacyjny.**

Projekt ten, który **opiera się na propozycjach min. Caillaux,** przewiduje: **jak najszybszą ratyfikację traktatu waszyngtońskiego** w sprawie długów wojennych Francji, zaciągnięcie **pożyczki w Ameryce i Anglji** na cele stabilizacyjne. **Frank należy ustabilizować na kursie przymusowym,** zrezygnować dalej z przymusowej konwersji długu wiszącego, a zamiast tego stworzyć specjalną kasę dla stopniowego umorzenia tego długu. Środki pieniężne czerpać się będzie na umorzenie **z dochodów już obecnie istniejącej kasy amortyzacyjnej,** a przedewszystkiem **z obligacyj kolejowych i przemysłowych.**

Plany te zostały **jednomyślnie przyjęte** przez komitet rzeczoznawców, jak również i przez zarząd Banku Francji.

Rewelacyjne dokumenty o propagandzie sowietów w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 25 czerwca. Rząd zamierza opublikować **»Niebieską księgę« z dokumentami, dotyczącemi ostatnich rokowań gospodarczych z rządem sowietów.** Dokumenty te stwierdzają, że **sowiety usiłowały wpływać płatną propagandą na przebieg rokowań** i starały się **zakładać ogniska komunistyczne w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych w Anglji.**

Pozatem sowiety starały się umieszczać **młodych komunistów w angielskich korpusach policyjnych większych miast.**

Odroczenie rekonstrukcji Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 25 czerwca. Postanowienie przewodniczącego komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi Narodów Motty, **odraczając do nieokreślonego terminu** następne posiedzenie, wywołało w kołach niemieckich nadzieję, że uda się w ten sposób sprawę nowych stałych miejsc w Radzie utrącić.

Przed wyborem nowego marszałka Sejmu

Warszawa, 25 czerwca (AW). Dzisiejsze wybory na stanowisko marszałka Sejmu zakończą się **prawdopodobnie ponownym wyborem dotychczasowego marszałka posła Rataja.**

PPS., która zamierzała wysunąć na to stanowisko posło Daszyńskiego, **zrezygnowała z tego projektu,** uważając, że obecny Sejm należy jak najszybciej rozwiązać. Z tego względu stronnictwo nie przywiązuje do stanowiska tego większej wagi.

Z. L. N. zrezygnował z kandydatury posła Zdziechowskiego na marszałka Sejmu i postanowił wysunąć na to stanowisko posła Głąbińskiego. Kandydatura ta poza ZLN., Ch. D., oraz Ch. N., może zyskać **część głosów NPR.**

Kluby lewicy poza PPS. poprą zdaje się **solidarnie pos. Rataja.** Możliwem jest, że jedynie **Stronnictwo Chłopskie,** które ma pewne zastrzeżenia przeciwko kandydaturze posła Rataja, **odda białe kartki.** Nawet w tym wypadku większość pozostałaby przy kandydaturze Rataja.

Rozwój obecny Gdańsk zawdzięcza Polsce

Gdańsk, 25 czerwca. Prezydent gdańskiej Rady portu pułkownik **De Loes,** bawił z racji targów skandynawskich w Sztokholmie, gdzie odbył szereg konferencyj z członkami rządu szwedzkiego w sprawie **ożywienia ruchu handlowego między portem gdańskim a Szwecją.** W związku z tą akcją p. de Loes udzielił wywiadu przedstawicielowi »Svenskej Dagbladet«, w którym stwierdził, że w ciągu roku ubiegłego **eksport przez port gdański wzrósł w stopniu, znacznie przekraczającym wszelkie przewidywania.** Rada portu poczyniła już jednak starania, żeby zdolność przeładowcza portu została w odpowiednim stosunku powiększona. Już w lipcu można będzie eksportować przez Gdańsk o 100.000 ton więcej niż dotychczas, w przeciągu zaś trzech do czterech miesięcy zwiększy się zdolność przeładowcza portu **ponad 450 do 500.000 ton.** W razie potrzeby wybuduje się jeden lub dwa nowe baseny i **przez to uzyska się zdolność przeładunku miljona ton miesięcznie.**

W sprawie stosunków handlowych portu gdańskiego ze Szwecją stwierdził de Loes, że Szwecja może importować przez Gdańsk oprócz węgla również zboże i cukier, a eksportować do Polski i Czechosłowacji rudę żelazną, **przyczem korzystałaby z niskich polskich taryf kolejowych.** Pożyteczną rzeczą byłoby założenie w Gdańsku składu rudy, w którymby stale było zamagazynowane 100—200.000 ton produktu, ponieważ w ten sposób zostałyby usunięte trudności, powstające wskutek zamarzania w zimie szwedzkich portów, wywożących rudę.

Rozdział referatów Komisji konstytucyjnej

Warszawa, 25 czerwca (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna na wczorajszem posiedzeniu **dokonała rozdziału referatów.** Referat sejmowy **o rozwiązanie Sejmu przydzielono pos. Niedziałkowskiemu (PPS);** referat w sprawie **zmiany ordynacji wyborczej** otrzymał przewodniczący komisji pos. St. **Głąbiński.** W razie niemożności referowania przez pos. Głębińskiego sprawę tę będzie referował pos. **Konopczyński (ZLN).**

Poprawki do ustawy o stosunku służbowym nauczycieli

Warszawa, 25 czerwca (PAT). Sejmowa komisja oświatowa na podstawie referatu posła **Sulikowskiego** (PPS) zatwierdziła na wczorajszem posiedzeniu poprawki **od ustawy o stosunku służbowym nauczycieli.** Sprawa została umieszczona po piątkwem posiedzeniu Sejmu.

Polsko gdańskie rokowania

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Gdańsk, 23 czerwca. Dnia 23 bm. zakończyły się tu po 6-cio dniowem trwaniu **rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych handlu zagranicznego.** Pierwsze dwa ustępy umowy dotyczą **obowiązku stemplowania podań w sprawach celnych i uiszczania opłat manipulacyjnych.** Sprawy te zostały w swoim czasie wniesione przez sąd rozjemczy, jednakże komisja gdańska uważała za wskazane podjąć jeszcze raz próbę porozumienia się bezpośredniego. **Usiłowania te zostały uwieńczone powodzeniem.**

Rokowania w sprawie **układów celnych posunęły się tak daleko, że komisja, przewidziana w warszawskim układzie polsko-gdańskim, zatwierdziła te sprawy bez dłuższych rokowań.** W całym szeregu spraw między innemi w sprawie **ustalenia nowego klucza podziału dochodów** celnych i w sprawie monopolu tytoniowego, komisja polska wyraziła gotowość poczynienia potrzebnych kroków celem umożliwienia dalszych rokowań w tych sprawach.

WITOLD ZECHENTER

Sen przyczajony

NOWELA.

I.

Ile razy poranny świegot ptaków i zwycięskie słońce wschodu budziło go ze snu, zawsze wracał do życia swego powszedniego dnia z uczuciem smutku i przygnębienia.

Patrzał na szare ściany swego pokoju, na okno w słońcu, za którem chwiały się jak w melancholji beznadziei zielone wierzchołki drzew podwórca, patrzał na bezmyślny sufit, który mu zasłaniał przestwór błękitu, patrzał na wysokie półki z mnóstwem książek.

Wszystko taksamo, tosamo zawsze...

Życie bierze go znów w stalowe ramiona dnia. Chwilę za chwilą będzie szedł w kieracie dawno znanych zdarzeń, dawno wiadomych myśli i wzruszeń. Godzinę za godziną będzie liczył aż do cichego zmierzchu, który w noc się gwiazdzistą pochyla.

O ileż chętniej zostałby we śnie, w tym śnie swym przecudnym, w tym śnie wierchami wzruszeń srebrnych zawadzającym o wzniosłe ramy cudu.

Od wielu, wielu nocy nawiedzał go zawsze ten sen przedziwny.

Gdy tylko powiekami zamkniętemi przesłonił przed sobą srebrną plamę okna, jak kwadrat z czarnego tła ścian wybiegającą w duszną, letnią noc, gdy tylko zawisnął na krawędzi jawy, chylącej się w najdroższy, półpodświadomy żywot, zaraz schodził nań sen jak najpiękniejszy poemat, jak baśń.

Zdawało mu się, że lekki, radosny, pogodny, zbyty wielkich udręczeń życia, idzie przez złotą, długą miedzę polną. Błękit pachnie nad nim jak wspomnienia pierwszej, studenckiej miłości. Słońce bliskie i dobre owiewa go falującemi pieszczotami ciepłych spojrzeń. A pola leżą dookoła w jakiemś przedziwnem zanuceniu się w pieśń aksamitu — i szemrzą. Zboża szemrzą i trawy i drzewa cień dające przy strumyku srebrzystym. Jakaś się słodycz rozkwitnia, rozwiośnia się, jakaś dobroć płonąca. On idzie z rękami obezwładnionemi szczęściem i widzi każdą trawę, źdźbło rdestu najmniejsze, zbóż wysmukłość kłosistą, liść każdy na drzewach dobroczynnych.

Lecz nie ta słodycz przyrody, tchnącej bóstwem, napełnia go szczęściem przedziwnem.

Przedewszystkiem upaja go woń tajemniczej przyszłości. Gdzie okiem sięgnie, tam pola widzi i pola, tylko zdala na horyzoncie łamiącym się w przeźroczu, widzi las fioletowy, mglisty. Idzie przed siebie ku tej linji boru. Idzie — i wie, że przecież musi być gdzieś cel jego wędrówki. I wie, że cel ten będzie święty i wielki. Wie — odczuwa to — i idzie spiesznie, radośnie, lekko.

Ale zawsze, gdy już tyle miedz przeszedł i dróżyn, gdy tyle minął już drzew i zbóż złocistych, tyle minął łanów — zawsze spadał na niego nagły lęk — przeczucie złe — zaglądała mu w oczy półświadomego instynktu — jawa.

I budził się.

I nigdy nie mógł dojść do celu.

I tylko z drżeniem największej trwogi myślał czasem:

— A może dziś sen mój nie powróci więcej? Co robić! co robić?!...

II.

Szedł białemi ulicami, spiesząc się do biura. Mijały go fale ludzi, już od rana krzykliwych, podnieconych, zdenerwowanych. Gościńcem, jak po linji prostej, pędziły czarne, lśniące auta na białych kwiatach gum. Dzwoniły rozkrzyczane pośpiechem tramwaje, ciągnące za sobą metaliczny spleen martwych szyn. Kamienice królowały nad gwarem dnia w jakiemś dziwnem skupieniu, jakby trwał w nich jeszcze urok nocy, sprężystość jej ciszy i woń jej cienistych tajemnic.

Wszedł w zwilgłą sień biura i krętemi, jak oczy szefa, schodami, szedł na piętro.

Zasiadł przy swojem biurku i otworzył księgi. Cyfry... cyfry... cyfry... długie, bezlitosne szeregi cyfr. Roiły się po białych kartach ksiąg mrowiem niezliczonem obsiadły wzdłuż czerwonych i czarnych kresek duże stronice. Histeryczne jedynki, łabędzio zdziwione dwójki, ohydnie proporcjonalne trójki, czwórki kanciaste i gburne, piątki brzuchate, szóstki rozgrymaszone, zastygłe w bezmyślnym rozmachu siódemki, babiaste ósemki, głupkowate małogłowe dziewiątki. Nigdy jeszcze tak nienawidził tych przeklętych liczb, do których przykuł go los, nigdy jeszcze z takim wstrętem nie patrzał na ich wzorowy porządek, jak dzisiaj.

Bo dzisiaj śnił mu się sen jego z jakimś dziwnym zewem, z jakimś wołaniem:

— Chodź!

— Idę — szeptał.

— Chodź do nas na zawsze — zdawał się prosić łan kłosów.

— Podeptaj jawę twego życia — szemrało słońce.

— Chodź!

— Idę — idę — szeptał ze łzami wzruszeń — idę w was — zostanę — zostanę z wami i dojdę — tam —

I znów zgrzyt jawy...

Teraz siedzi nad rozwartą księgą rachunków. Co go obchodzi ten tysiąc dolarów, co go obchodzi ten weksel z datą jutrzejszą, co go obchodzi karta ze spisem pensyj.

Sen był mu coraz bardziej życiem, jawa coraz bardziej wstrętną i nieznośną.

Nie cierpiał swych kolegów w biurze. Jeden był stary i łysy, zawsze spocony i wciąż pił herbatę, chlipiąc nieznośnie. Drugi znów, wyelegantowany goguś, pisał głupie wiersze i wciąż opowiadał o swych zdobyczach miłosnych. Trzeci był chudy, zaniedbany, palił złe papierosy i pluł na ziemię, klnąc ciągle pod nosem. Wciąż gadali ze sobą, kłócili się o Piłsudskiego, o dolary, o pogodę jutrzejszą i o środki na ból głowy. Teraz znów się o coś kłócą.

— Ja, panie, wiem, panie -- mówi, ciągnąc herbatę stary urzędnik -- że, panie, siła woli, panie, wszystko, panie, może.

— E, co pan wygaduje — odparł, plując do kosza z papierami, chudy — siła woli to bajdy dla maluczkich.

— O nie, panie drogi — wtrącił się goguś — ja nieraz kobietę zdobywam tylko siłą woli. Myślę sobie: Teraz ma być tak a tak. Masz pójść tędy, masz odwrócić się, masz popatrzeć na mnie, — no i t. d. ha-ha-ha!

— Z czego się pan śmieje, nie rozumiem!

— Cóż pan drogi taki zły dzisiaj?...

— Siła, panie, woli, powtarzam, to, panie, wszystko. Panie, cudów, panie, dokazują tylko, panie, tą panie, siłą. Człowiek, panie, nawet nie zdaje sobie, panie, z tego sprawy, ile, panie, możliwości leży właśnie, panie, w jego sile, panie, woli... Tak, panie, ja w to, panie, wierzę święcie, panie!

— Siła woli? — szepnął, słuchając tej rozmowy — siła woli? A gdyby tak — a gdyby tak — myśli pędziły chyżo ku spełnieniu — a gdyby tak silnie chcieć — gdyby — — —

III.

Był zdecydowany.

Gasząc światło, wiedział, że to robi po raz ostatni. Jeśli nawet się nie uda zamiar jego, jeśli wróci znów ta przeklęta jawa, wtedy on zrezygnuje ze wszystkiego. Nic mu po życiu. Gdzieś w świat pójdzie, tułaczką jakąś zarwie serce bolące, lub może w ramiona wielkiej ciszy się schyli.

Tylko sen jego, sen tylko jest życiem dla niego.

I zasnął w mocnem postanowieniu, w natężeniu muskułów twardej woli, w serdecznym rytmie serca zgorączkowanego, w napięciu całej energji.

— Wejdę do mojego snu. Miedzą, gdzie dotąd szedłem wyobraźnią, pójdę ciałem i duszą, sobą! Wejdę w sen!

I sen przeszedł, cudowniejszy, niż zwykle.

Jeszcze mocniej, jeszcze gorliwiej płynący i gorącej słyszał zew, przyzywanie go przez zboża, łąki, lasy, przyzywanie go przez sen, by wszedł weń!

— Chodź!

— Chodź — po tajemnicę!

— Chodź!

— Idę!

I skupił się jak lew do skoku na mysiwca, który go zabije, gdy skok będzie chybiony. Zawarczały myśli, zahuczała wyobraźnia, za-

Komisja przyjęła ostatecznie prowizorjum budżetowe

Warszawa, 25 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie **komisji budżetowej** wykazało jeszcze raz i to w sposób niesłychanie jaskrawy, że **Sejm nasz stracił wszelką zdolność do pozytywnej twórczej pracy.** Nawet wstrząs majowy i następstwa, jakie z konieczności rzeczy musiał on za sobą pociągnąć, nie zdołały zachwiać mentalnością Sejmu nastawioną od lat w kierunku patrzenia na każdą sprawę, na każde najdonioślejsze nawet zagadnienie gospodarcze **li tylko pod bardzo ostrym kątem ciasnych interesów partyjno-politycznych.** Stan ten trwał od lat i stworzył dla obrad naszego Sejmu **pewne stałe ramy**, których posłowie i kluby w większości swej nie są już zdolne przekroczyć. Wytwarza to w rezultacie **chaos i zamieszanie w pojęciach**, przerzucanie się bez dostatecznych powodów z jednej krańcowości w drugą i **nieuzasadnioną zmianę stanowiska.** W dalszej konsekwencji wywołuje to w społeczeństwie **nieufność do instytucyj parlamentarnych i oczywistą szkodę dla państwa.**

W przedłożeniu rządowem poczyniła komisja następujące zmiany:

W art. pierwszym, dtyczącym uzupełnienia prowizorjum budżetowego za czas od pierwszego marca do 30 czerwca **skreślono sumę 6,243.070 zł.**, przeznaczoną na zwiększenie kredytów dla ministerstwa spraw zagranicznych.

W art. drugim, uchwalającym sumę kredytów na wydatki państwowe w czasie od pierwszego lipca do 30 września br. na 457,843.095 zł. na wniosek posła Dębskiego (Stron. Chł.) większością głosów skreślono sumę 57.843.095, uchwalając w ten sposób **prowizorjum w wysokości 400 milj.**

Art. trzeci, przedłużający termin w otwieraniu kredytów przez ministerstwo skarbu **uchwalono bez zmiany.**

W artykule czwartym wprowadzono zmiany, wynikające ze zmniejszenia ogólnych sum kredytowych.

Artykuł piąty na wniosek posła **Rosmarina** (Koło żyd.) i posła **Wyrzykowskiego** (Wyzwolenie) skreślono większością głosów **upoważnienie dla ministerstwa skarbu do ustanowienia na cele równowagi budżetowej**, nadzwyczajnego czasowego **dodatku w wysokości 10 proc.** do płatnych w czasie od 1 lipca 1925 roku podatków bezpośrednich, podatków pośrednich opłat stemplowych, podatków spadkowych i od darowizn, jakoteż od opłacanych względnie od dnia tego począwszy przymusowo ściąganych wyżej wymienionych danin.

Następnie odrzucone zostały wszystkie wnioski PPS między innemi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizji statutu danin państwowych.

Przeciwko wnioskowi pos. Dąbskiego głosowały: Piast, NPR., PPS., i Klub Pracy. Te same kluby, opowiedziały się następnie przeciwko wnioskowi posłów Rosmarina i Wyrzykowskiego, który przeszedł **głównie dzięki głosom prawicy.**

Głosowanie to wykazało, jak dalece **nierozumna i ślepa demagogja opanowała pewne stronnictwa.**

Kredyty dla ministerstwa spraw zagranicznych przekroczono bowiem **jeszcze za rządu koalicyjnego,** którego przecież członkiem był obecny wnioskodawca p. Chądzyński.

Projekt obcięcia kredytów w preliminarzu o 57,843.959 złotych, został zrobiony **od ręki, bez żadnego umotywowania** i rozdziału na poszczególne resorty. Poprostu p. Dąbski chciał zrobić na złość rządowi, a prawica dzielnie mu sekundowała.

Najbardziej jednak znamiennem jest odrzucenie 10-procentowego dodatku do podatków państwowych. Wniosek ten przeszedł głosami Wyzwolenia, Koła żydowskiego, Stronnictwa Chłopskiego i całej prawicy pod wodzą p. Kucharskiego. Prawica zapomniała widocznie, że **dodatek ten wchodził przecież w skład planu finansowego b. min. Zdziechowskiego.** Nic dziwnego więc, że po takiem ustosunkowaniu się klubów do projektu rządowego, pan premjer i ministrowie zabrali teki i opuścili salę obrad.

Zdawać by się mogło, że sprawa stanęła na ostrzu miecza. Tymczasem nic podobnego się nie stało. **Na posiedzeniu popołudniowem bowiem komisja budżetowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt prowizorjum w brzmieniu rządowem.** Zwrot ten nastąpił dzięki temu, że **Wyzwolenie postanowiło głosować za projektem rządowym,** podobnie jak **Koło żydowskie,** zaś ZLN wstrzymał się od głosowania. Jako więc nieubłagani przeciwnicy pozostała na placu boju dziwna para: Stronnictwo Chłopskie i Ch. D.

Za 10-procentowym dodatkiem głosowały PPS., Piast, NPR i Wyzwolenie, przeciw zaś Koło żydowskie i Ch. N., inne kluby z ZLN. na czele, wstrzymały się od głosowania.

Zaznaczyć należy, że na wniosek posła **Byrki** minister skarbu zgodził się, aby od 10-procentowej podwyżki zostały **wyłączone podatki samorządowe, danina lasowa i podatek majątkowy.**

Trustowi zapałczanemu nie udał się zamach na skarb państwa

Po przyjęciu prowizorjum budżetowego komisja rozpoczęła obrady nad wnioskiem posła **Byrki o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 6 miljonów dolarów u spółki akcyjnej dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Polsce.**

Jak wiadomo, umowa z tą spółką była zawarta przez rząd **Grabskiego na wysoce niekorzystnych warunkach,** wobec czego został ogłoszony **wniosek o postawienie w stan oskarżenia b. ministra skarbu Władysława Grabskiego.**

Po dyskusji projekt ustawy przyjęto w formie zaproponowanej przez p. Byrkę. Projekt ten polega na tem, że pożyczka w wysokości 6 miljonów dolarów, oprocentowana na 7 proc., **będzie umorzona w 20 latach.** Amortyzacja nastąpi **w 40 półrocznych ratach, przyczem rząd ma prawo skupu pożyczki przed terminem.**

Spółka więc otrzyma obligacje skarbowe w **20 odcinkach, pozwalających na umorzenie corocznie jednej raty pożyczki.**

Trustowcom zapałczanym nie udał się zamach na skarb państwa. Żądali oni bowiem wydania odrazu obligacyj **jednego typu na całą sumę pożyczoną,** co pozwoliłoby im na upłasowanie odrazu całej pożyczki na rynku zagranicznym z umiknięciem własnego ryzyka.

Do Administracji „N. Reformy“

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru »Nowej Reformy« dałącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

---

zgrzytały nerwy jak liny, nawijane na żelazne szpule, zatrzęsły się granice możliwości!

Runęła moc utajonej dotychczas energji. Otwarło się — Nieznane.

Chluśnięta falą niemożebności skurczyła się teraźniejszość. Rozwarły się zapory. Wylała się srebrna łuna przyczajeń. Z kotła wiekuistych tajemnic chlusnął rodny płomień przestrzeni. Spękane kształty dotychczasowości zastygły na krańcach czasu. Jakieś przewiały prądy, jakieś przegalopowały blade widmowe godziny, dni, czy lata, zamajaczyły w oddali i zbliżały się rosnąc obłąkańcze zwidziska niedosięgalności, aż przewiały przez niego, przedarły się, przeharcowały przez wszystkie zakątki duszy i komórki ciała dziką, rozwianą tragedją klęski...

Powoli jakby burza ta przechodziła. Błękit zajaśniał. Znajome słońce. Znajoma miedza zboża, łąki, dal... las na wygiętym horyzoncie.

— Przyszedłeś — mówią zboża i kwiaty i trawy.

— Przyszedłeś?! — woła dal...

— Przyszedłem! Idę po rozwiązanie tajemnicy! Wszakże obiecaliście mi, wszakże płonę pragnieniem dojścia do — celu! Przyszedłem! Idę!!

I szedł. Szedł długo, uciążliwie, coraz trudniej, coraz smutniej. Coraz słońce przygasało, coraz dzień się staczał w szarugę, mgłę.

Było przeraźliwie ciężko, źle. Nie płakał. Nie rozpaczał. Szedł.

Aż z nad lasu, jakby z za granic horyzontu, wysnuwać się zaczęła przytłumiona, czarna cisza. Szła jak burza groźna, tajemnicza, zgubna. Zagarniała krańce jego dróg. Zwolna, lecz nieubłaganie. Rosła w siłę i w głębokość mocy. Ogromna, czarna cisza. Pętała mu ręce i nogi, że już ledwie dążył zwolna. Pętała mu oczy i szła na niego potworna, bezdenna — milcząca!

Wszedł w nią — i ona go okryła...

KRONIKA

Kraków, 25 czerwca

Hołd czeskich elektrotechników dla prezydenta Mościckiego

Z Pragi donoszą:

Związek elektrotechników przesłał do poselstwa polskiego list zaadresowany do Prezydenta Mościckiego, w którym składa hołd Prezydentowi i wyraża radość, że najwyższy dostojnik Rzeczypospolitej powołany został na urząd z pośród inżynierów elektrotechników.

Lipcowe pobory urzędników i oficerów

Z Warszawy donoszą, że pobory urzędników i oficerów będą wypłacone w wysokości poborów grudniowych. Poza tem w lipcu nie będą potrącone zaliczki, których w wysokości 25 procent udzielono na poczet poborów.

Tragiczny wypadek w czasie obchodu „Wianków“

Z Warszawy donoszą:

Podczas obchodu „Wianków“ zaszedł na Wiśle tragiczny wypadek. Mianowicie parostatek pasażerski „Jagiełło“ wpadał na łódź z trzema osobami, które wpadły do wody. Wyratowano młodą kobietę. Poszukiwania za dwiema innemi nie dały rezultatu wobec ciemności i wzburzonej rzeki.

Kwaterunek eksmitowanych artystów w garderobie teatru

Z Bydgoszczy donoszą, że we wtorek wieczór tamtejszy teatr miejski stał się widownią niezwykłego zajścia. Dwie aktorki i trzej aktorzy zostali eksmitowani z ich prywatnych mieszkań, z powodu niepłacenia komornego i nie mając dachu nad głową, zakwaterowali się w garderobie teatralnej. Naturalnie dyrektor teatru, p. Kosiński, nie mógł się zgodzić na taki stan rzeczy, nadto ze strony straży pożarnej wystąpiono przeciw zamieszkaniu budynku teatralnego w obawie zapuszczenia w nim ognia. Ponieważ interwencje te nie odniosły skutku i aktorzy oświadczyli, że garderoby nie opuszczą, odniesiono się do policji, która zagroziła aktorom, że jeśli sami się nie usuną, usunie ich siłą. Aktorzy zaczęli się gotować do oporu i zanosiło się na to, że zajście przybierze jeszcze gorsze rozmiary. Na szczęście sprawa została załagodzona dzięki właścicielowi hotelu „pod Orłem“, p. Pabejowskiemu, który, dowiedziawszy się o tem przykrem a niezwykłem zajściu, ofiarował aktorom gościnę w hotelu do czasu, aż znajdzie się dla nich inne pomieszczenie.

Tajemniczy wywiad litewskiego samolotu

Z Wilna donoszą:

W nocy z niedzieli na poniedziałek, zaraz po północy, ukazał się nad naszem terytorjum samolot litewski. Obecność samolotu wykryły patrole K. O. P. Znaków aparatu lotniczego z powodu panujących ciemności nie zdołano ustalić. Po pewnej chwili aparat, przeleciawszy wzdłuż granicy, skierował się w stronę toru kolejowego Rudziszki—Olkieniki. W kilka minut po godzinie 12.30 w nocy zauważono silny słup światła, oświetlający tor kolejowy. Światło pochodziło z reflektorów krążącego nad naszem terytorjum aparatu. Zniżywszy lot, aparat litewski dokonał tajemniczych wywiadów, od czasu do czasu rzucając silny snop światła na tor kolejowy. Po dokonaniu wywiadów, samolot o godzinie 1 udał się w kierunku Litwy.

Wypadek cholery w Wileńszczyźnie

Z Wilna donoszą:

Z miasteczka Nowosiółki powiatu grodzieńskiego urząd wojewódzki otrzymał wiadomość o skonstatowaniu jednego wypadku cholery. Celem definitywnego zbadania choroby, na miejsce udała się komisja lekarska.

Sukcesy duńskiego lotnika

Z Kopenhagi donoszą:

Duński kapitan lotniczy, Botved, który w kwietniu rozpoczął lot z Kopenhagi do Tokio, powrócił we środę wieczorem do Kopenhagi. Botved odbył drogę przez Indje, długości 20.000 km. w przeciągu 112 godzin. Przy powrocie z Tokio obrał drogę przez Syberję, dług. 11.000 km., rozpoczął lot dnia 15 bm. i przebył wspomnianą drogę w przeciągu 8 dni. Po przybyciu do Kopenhagi, Botved został owacyjnie powitany przez olbrzymi tłum ludności.

Owacyjne powitanie kpt. Byrda

Z Waszyngtonu donoszą:

Porucznik Byrd i kapitan Bennett, którzy w swojej podróży powrotnej z bieguna północnego przybyli tutaj, zostali owacyjnie powitani. Prezydent Coolidge wręczył obu lotnikom medale pamiątkowe. Prezydent towarzystwa geograficznego oświadczył, że ścisły komitet towarzystwa stwierdził, że zeznania Byrda, dotyczące jego przelotu ponad biegunem północnym w każdym szczególe polegają na prawdzie.

Szczęśliwy wypadek zderzenia samolotów

Z Chebu donoszą, że podczas lotów szkolnych zderzyły się na wysokości 1.200 metrów dwa samoloty i to w ten sposób, że jeden z nich zdruzgotał ogon drugiego, niszcząc przytem swój ster. Pomimo tak poważnego uszkodzenia, oba aparaty wylądowały szczęśliwie.

KS. METROPOLITA KRAKOWSKI, ADAM SAPIEHA, wyjechał wczoraj na kilkutygodniowy urlop.

NOWY PODZIAŁ TRZECH PARAFIJ W KRAKOWIE. Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie na mocy reskryptu województwa krakowskiego nowy podział trzech parafij rzymsko-katolickich w Krakowie. Mianowicie ustalone zostały nowe granice parafji św. Szczepana, św. Mikołaja i św. Florjana.

WYCIECZKA WĘGIERSKA W KRAKOWIE. Celem ułożenia programu przyjęcia gości węgierskich, którzy, jak wiadomo, zjadą do Krakowa w dniu 6 lipca b .r., odbędzie się we środę, 30 bm., o godzinie 6 po południu w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie komitetu.

KONFERENCJA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH zakończyła się wczoraj w Krakowie. Między innemi uchwalono rezolucje, domagające się, by liczba dzieci w jednej klasie nie przekraczała 30, dalej współpracy organizacyj kobiecych nad pozaszkolnem wychowaniem młodzieży, utworzenia poradni pedagogicznych przy szkołach, gdzieby rodzice mogli zasięgać informacyj w sprawie kierowania dzieci do innych zakładów naukowych po ukończenu szkoły powszechnej, utworzenia jednego oddziału w najbliższym roku szkolnym dla dzieci moralnie zaniedbanych przy szkole dla niedorozwiniętych i t. d. Pod koniec konferencji inspektor szkolny, dr Janik, stwierdził, że nauczycielstwo krakowskie stoi na wysokim poziomie pedagogiczno-dydaktycznym i spełnia sumiennie swoje obowiązki, oraz zachęcał do dalszej pracy na polu nauczania i wychowania dziatwy.

SPROSTOWANIE. W artykule K. Bartoszewicza o nowych pracach Knushara przez opuszczenie jednego wiersza została spaczona myśl autora. Ustęp ten (jeden z końcowych) brzmieć powinien:

Pan Andrzej siedział za granicą, cicho, pracując umysłowo, wierny swym ideałom — margrabia również przebywał za granicą i również pozostał wierny swym ideałom, czego dowodem choćby jego list do Bismarcka i t. d. i t. d.

APEL O ZGŁASZANIE WOLNYCH MIESZKAŃ. Komitet jubileuszu 700-lecia śmierci św. Franciszka z Assyżu w Krakowie (ulica św. Marka 1 .10, dom księży emerytów) zwraca się z usilnym apelem do obywateli i mieszkańców miasta Krakowa o zgłaszanie wolnych mieszkań na dnie od 1 do 4 lipca b. r. włącznie, za wynagrodzeniem dla osób, przybywających na zjazd jubileuszowy.

GROŹBA STRAJKU W FABRYCE TYTONIU. Ponieważ dyrekcja fabryki tytoniu w Krakowie nie zgadza się na postulaty, przedłożone w swoim czasie przez pracowników tytoniowych, zachodzi możliwość strajku w fabryce tytoniu. Robotnicy zażądali uregulowania płac według wskaźnika drożyźnianego.

SPRAWA KIN KRAKOWSKICH. Wczoraj rozpatrywał magistrat krakowski sprawę właścicieli przedsiębiorstw kinowych, którzy, jak wiadomo, zażądali w swoim czasie obniżenia podatku miejskiego od biletów wstępu. Magistrat uchwalił żądanie to odrzucić. Przypomnieć należy, że właściciele kin postanowili z dniem 1 lipca zamknąć swoje przedsiębiorstwa.

Z RUCHU TARGOWEGO. Dowóz artykułów żywności na place targowe w dniu dzisiejszym był bardzo obfity. Niektóre artykuły żywności z powodu robót polnych podskoczyły nieco w cenie. I tak litr mleka niezbieranego z 35 groszy podskoczył na 40 groszy, również masło z 4 zł. 60 gr. na 5 złotych, za jajka płacono po 14—15 groszy, za parę kurcząt płacono 3—7 złotych, za gąski 5—8 złotych, za kaczki młode 3—4½. Ceny jagód utrzymywały się na poziomie ostatniego targu, a ceny jagód, jak poziomek, nieco spadły. Za poziomki płacono 80 groszy do 1 zł., za borówki 20—30 groszy. Pojawiły się nowalje, mianowicie wiśnie do smażenia, za kilogram których płacono 1.40—1.60 i porzeczki, za kilogram których płacono 1.60—1.80. Na placu Szczepańskim spadły w cenie ziemniaki nowe, które z 60 groszy obniżyły się na 50 groszy, pojawiła się również kapusta włoska i biała.

BADANIE EMIGRANTÓW DO AMERYKI. — Z Waszyngtonu donoszą: Departament Stanu ogłasza, że badania imigrantów, które dotychczas odbywały się na Ellis Island w porcie nowojorskim, teraz będą się odbywały w ojczyźnie imigrantów. Często bowiem zdarzało się, że imigranci, którzy byli uznawani za nienzdatnych albo za niepożytecznych, byli wracani z powrotem, przez co ponosili wielkie straty. Nowy ten system wejdzie w życie w Niemczech i Luxemburgji od dn. 1 lipca, w Danji i Norwegji od 15 lipca, a w Polsce od 1 września.

POD KOŁA SAMOCHODU OSOBOWEGO wpadła w ulicy Dietlowskiej Helena Kornblum, wyrobnica, lat 20 licząca, która doznała ciężkich ran na głowie. Zawezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Policja aresztowała Józefa Kołodziejczyka, lat 20 liczącego, wyrobnika, który w gwałtowny sposób utrudniał policjantowi doprowadzenie do komisarjatu pijanego osobnika. Za podobne wystąpienia aresztowano również Jana Zapałę, lat 38 liczącego.

KRADZIEŻE. Na szkodę Feliksa Woźniczki skradziono ze zamkniętego baraku obok parku Dra Jordana rower, wartości 220 złotych. — Nieznani sprawcy rozbili gablotkę w ulicy Stradom i skradli kupcowi Hasklowi Gewuerzowi znaczną ilość pończoch i skarpetek. Ze zamkniętego strychu w domu przy ulicy Smoleńsk l. 29 skradziono większą ilość naczyń kuchennych.

Wielki strajk w okręgu bydgoskim

Bydgoszcz, 25 czerwca. (AW). Naznaczona na dzień wczorajszy konferencja porozumiewawcza pracodawców i pracobiorców w Toruniu nie doprowadziła do rezultatów. Pracodawcy, w których imieniu występował poseł Bobowski (Ch. D.), odmówili udzielenia podwyżki, skutkiem czego w dniu dzisiejszym **we wszystkich zakładach przemysłowych i fabrykach okręgu bydgoskiego wybuchł strajk powszechny.** Ogółem **nieczynnych jest 18 większych fabryk. — Liczba strajkujących sięga 3.000.**

Toruń, 25 czerwca. (AW). Wczoraj o godzinie 6 rano **rozpoczął się strajk w zakładach użyteczności publicznej w Toruniu.** Tramwaje nie funkcjonują, strajkuje elektrownia, gazownia i częściowo wodociągi. Na poparcie żądań robotników, do strajku przyłączyło się również 45 urzędników elektrowni i gazowni na ogólną liczbę 48. Magistrat odmówił wszelkich pertraktacyj ze strajkującymi, a dyrekcja elektrowni ogłosiła w dzisiejszych pismach, że poszukuje wszelkiego rodzaju pracowników dla elektrowni, gazowni i wodociągów, to znaczy zamierza przyjąć nowych pracowników na miejsce strajkujących.

Dżuma w Rosji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Kopenhaga, 25 czerwca. Z Moskwy donoszą, że w południowych częściach gubernji uralskiej **wybuchła dżuma.** Dotąd zdarzyło się przeszło **106 wypadków śmierci.** Władze miały zarządzić izolowanie w tej gubernji, a połączenie z Syberją ma się odbywać drogą okrężną. Do gubernji **wysłano ekspedycję lekarską.**

Wielka fundacja amerykańska im. Tadeusza Kościuszki

W 150 rocznicę wylądowania Tadeusza Kościuszki na ziemi amerykańskiej, powstała myśl utworzenia żywego pomnika w postaci funduszu w sumie 1 miljona dolarów, z którego odsetki mają być użyte na wymianę studentów pomiędzy Polską a Ameryką. Jeżeli ta suma zostanie umieszczona w bankach na 4 procent, da 40.000 dolarów rocznie, jeżeli zaś na hipotekach na 6 procent, da 60.000 dolarów dochodu rocznie, z czego może skorzystać 60 do 80 studentów. Dwie trzecie tego funduszu mają złożyć rodowici Amerykanie, zaś jedną trzecią Polacy.

Obowiązki sekretarza fundacji pełni prof. Stefan Mierzwa w Nowym Jorku, który przeprowadza organizację składek. Naprzód mają przesyłać składki małe osady polskie, liczące 5, 10 lub 15 tysięcy ludności, a potem dopiero większe skupienia, jak: Buffalo, Detroit, Chicago i inne.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO Dzisiaj wieczorem teatr zamknięty z powodu generalnej próby komedji Franciszka Langera: „Łatwiej przejść wielbłądowi...“, która wchodzi na afisz w sobotę bieżącego tygodnia. Świeża w pomyśle i pełna wdzięku sztuka jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy czeskich otrzymała doskonałą obsadę w osobach pp.: Zalewskiej, Śniadeckiej, Klońskiej, Piaskowskiej, Szymborskiego, Brackiego, Kulakowskiego, Turskiego, Sawickiego. Sztuka Langera powtórzona będzie w niedzielę i poniedziałek.

WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI“ daje dzisiaj po raz drugi jedną z najpiękniejszych operetek Lehara: „Cygańska

miłość" z pp. Kawecką i Niewiarowską na czele świetnego zespołu. Piękna ta operetka zdobyła sobie na wczorajszej premjerze niebywałe wprost powodzenie, a zgromadzona licznie publiczność nie szczędziła wykonawcom zasłużonych oklasków — z żalem myśląc, iż tylko jeszcze kilka dni będzie miał Kraków w swoich murach tak miłych i wesołych gości.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Dzisiaj, w piątek, 25 bm., o godzinie 8 wieczorem popis operowy uczniów konserwatorjum Towarzystwa muzycznego klasy śpiewu solowego prof. K. Kniaginina. — Dane będą wyjątki z oper: „Pajace", „Faust", „Aida" i „Żydówka". Jutro, w sobotę, 26 b. m., o godzinie 8 wieczorem powtórzoną będzie owacyjnie przez publiczność przyjęta na premjerze farsa Kratza w 3 aktach pod tytułem: „Mąż o dwóch żonach" w doskonałej obsadzie premjerowej.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 26 b. m.: „Łatwiej przejść wielbłądowi..".

Niedziela, 27 b. m., po południu: Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i B. Hertza; wieczorem: „Łatwiej przejść wielbłądowi...".

Poniedziałek, 28 b. m.: „Łatwiej przejść wielbłądowi...".

UCZTA DLA DZIATWY. Dyrekcja teatru im. Słowackiego daje w niedzielę, 27 bm., o godzinie 3.30 po południu jeszcze jedno przedstawienie dla dzieci. Złożą się na nie bajki sceniczne Benedykta Hertza, który też sam występuje w nich, jako autor. Niemniejszą atrakcją jest udział Ninki Wilińskiej, fenomenalnej 10-letniej tancerki klasycznej i artystki dramatycznej. Bilety sprzedaje już kasa teatralna.

Wnioski konstytucyjne klubu Ch. N.

Warszawa, 25 czerwca.

Klub Chrześcijańsko-Narodowy opracował również projekt reformy konstytucji, wprowadzający szereg zmian w artykułach konstytucji marcowej. Do najważniejszych należą:

Art. XI konstytucji ma opiewać: »Sejm składa się z posłów, wybranych na lat pięć, licząc od dnia otwarcia Sejmu, w dwóch trzecich częściach w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, pluralnem, a w okręgach narodowościowo mieszanych także stosunkowem, w pozostałej zaś jednej trzeciej części w głosowaniu zrzeszeń gospodarczych i zawodowych, a mianowicie: rolniczych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, pracy fizycznej i zawodowej pracy umysłowej podług postanowień szczegółowych, określonych w ordynacji wyborczej«.

W art. XXVI projekt przewiduje rozwiązanie Sejmu przez Prezydenta Rzeczypospolitej za zgodą połowy ustawowej liczby Senatu (nie 3/5 głosów senackich).

Art. XXXVI według projektu ma opiewać:

»Senat składa się ze 100 członków a w szczególności: a) z 60 członków, wybranych na lat 6 w głosowaniu zrzeszeń gospodarczych i zawodowych: rolniczych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, pracy fizycznej i zawodowej pracy umysłowej b) z 5 delegatów Episkopatu katolickiego i 3 przedstawicieli innych, najliczniejszych z kolei wyznań religijnych; c) z 13 przedstawicieli najwyższych zakładów i instytucyj naukowych, delegowanych przez ich ciała kierownicze; d) z 6 prezesów rad miejskich miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i Łodzi; e) członków powoływanych na lat 6 przez Prezydenta Rzeczypospolitej z grona najbardziej zasłużonych około Państwa i najwybitniejszych obywateli«.

Oprócz tego projekt wprowadza całkowitą równorzędność Senatu z Sejmem.

W art. XXXVIII projekt przewiduje, że Prezydent Rzeczypospolitej wydaje dekrety z mocą ustaw na wniosek rady ministrów »za zgodą Rady Stanu«. Równocześnie projekt określa skład Rady Stanu następująco:

»Rada Stanu składa się: a) z pięciu przedstawicieli Sejmu, oraz tyluż przedstawicieli Senatu, wyznaczonych przez marszałków Sejmu i Senatu w porozumieniu z prezydjami tychże Izb; b) z pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego i prezesa Najwyższej Izby Kontroli; c) z pięciu członków Wydziałów prawniczych, po jednym z każdego uniwersytetu państwowego, wyznaczonych przez Senaty tychże uniwersytetów; d) sześciu powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej przedstawicieli życia gospodarczego, a mianowicie: rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, pracy fizycznej i zawodowej pracy umysłowej«.

Wreszcie między innemi projekt proponuje dodanie do art. LVIII następującego ustępu:

»Wniosek o votum nieufności ma być zgłoszony przez przynajmniej czterdziestu członków [illegible] i ma być odsyłany do komisji bu[illegible], w razie uchwalenia go przez [illegible] do dni dziesięciu od chwili zgłoszenia go w Sejmie poddany pod głosowanie Sejmu w obecności połowy ustawowej liczby jego członków«.

Straszliwa katastrofa powodzi w Meksyku

Tysiące osób straciło życie w falach rzeki

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 25 czerwca. W miejscowości Leom w prowincji meksykańskiej Guanajuato **nastąpił katastrofalny wylew rzeki, która przerwała niespodziewanie groblę i wdarła się do miasta.**

Olbrzymi prąd wody uniósł ludzi, domy i bydło. Ilość ofiar dotychczas nie jest stwierdzona, w każdym razie **obliczana jest na tysiące osób.** Tor kolejowy w miejscach najwyżej położonych został zalany na wysokość jednego metra, tak, że wszelka komunikacja i dowóz żywności jest niemożliwy. Wszystkie połączenia telegraficzne z wyjątkiem jednego zostały przerwane, tak, że dochodzą tylko skąpe wiadomości.

Miasto Leom, liczące obecnie 80 tysięcy **mieszkańców, zostało nawiedzone identyczną katastrofą 18 czerwca 1888 r.,** przyczem zginęło tysiąc ludzi i dwa tysiące domów zostało zniszczonych.

Komuniści i faszyści na Litwie

To, co pisaliśmy w poprzednich korespondencjach »Nowej Reformy« o zaczątkach faszyzmu litewskiego, tworzonego przez »Krikszczionów«, przeważnie z pośród organizacji szaulisowskich — potwierdzają w zupełności czerwcowe zaburzenia komunistyczne, jakie miały miejsce na terenie całego kraju kowieńskiego, najsilniej przejawiając się w miastach.

Kowno, Telsze, Poniewież, Wiłkomierz — były głównym terenem krwawych rozruchów i demonstracyj.

Rozpoczęły się one jako objaw radości po ukończeniu sprawy sądowej grupy robotników, oskarżonych o komunistyczną, wywrotową agitację, jeszcze przez ministra rządu »Krikszczionów« Endziutajtisa. Sąd wydał wyrok uniewinniający. Komuniści uformowali pochody, ze śpiewem »Międzynarodówki« w jęz. rosyjskim, defilując po ulicach Kowna.

Rozpoczęły się wiece, antypaństwowe przemówienia. Zawezwano policję, która pod gradem kamieni cofnęła się. Następnych dni demonstracje odbywały się już nie tylko w Kownie, a i w innych miastach Litwy. Charakterystyczne było zachowanie się faszystowskich organizacyj litewskich. Popierały one rozruchy, idąc ręka w rękę z komunistami.

Prasa »Krikszczoinów« z »Rytasem« (gazeta »Poranek«) na czele, ogłaszała już wiadomości o rewolucji komunistycznej na Litwie. »Bo cóż innego« — zapytuje »Rytas« — »może się stać na Litwie, gdy odsunięto chadecję od władzy?« — Tylko rewolucja.

Rząd litewski zaczął reagować, a gdy po zbadaniu sprawy, okazało się, że narówni z komunistami faszyści »Krikszczionów« umaczali ręce w organizowaniu rozruchów kowieńskich, powierzono dalszą akcję policji politycznej. Ta wykryła zakrojony na dużą skalę spisek, który dążył do obalenia rządu i wprowadzenia dyktatury. Centrale organizacji były w Kownie i Możejkach (powiat telszewski). Na czle spisku stali Szatmias i Dudo.

Nastąpiły teraz aresztу i sprawa niedoszłego do skutku zamachu na nowy rząd i nowy Sejm Litwy, oddane zostały prokuratorji. W związku z temi wiadomościami z Litwy, wyczuwa się opinja, że »Krikszczioni« nieprędko tam dojdą znów do władzy i wpływów. **K. D.**

Z kraju

WIZYTA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ U BYŁEGO PREZYDENTA. Jak donosi „Kurjer Polski", p. prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki, był w tych dniach w Borowie ziemi łowickiej, w majątku p. Wł. Grabskiego, gdzie mieszka obecnie b. prezydent, p. Wojciechowski. Wizyta trwała około trzech godzin. Miała to być zwykła wizyta grzecznościowa, którą p. prezydent miał zamiar złożyć p. Wojciechowskiemu jeszcze w jego prywatnem mieszkaniu w Warszawie.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU MIAST odbędzie się w Warszawie w dniach 27 do 29 bm. W pierwszym dniu odczytane będą referaty, drugiego dnia odbędzie się wycieczka do osiedli podbliskich, zaś 29 odczytanie referatów, między innemi referatu p. Grossa z Krakowa o kredytach budowlanych.

DYMISJA WICEMINISTRA POPLAWSKIEGO. Wiceminister skarbu, mianowany za czasów Zdziechowskiego, p. Popławski, zgłosił na ręce ministra skarbu rezygnację z tego stanowiska.

NOWY SZEF BIURA PRASOWEGO. Z Warszawy donoszą: Szefem biura prasowego Rady ministrów został mianowany p. Grzybowski, który wczoraj objął urzędowanie. P. Grzybowski był dotychczas współpracownikiem w tygodn. „Głos Prawdy".

POBÓR DO ARMJI POLSKIEJ ZA GRANICĄ. Nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy poborowej ustala termin stawiennictwa do poboru obywateli polskich zamieszkałych za granicą, na czas między 20 a 30 września każdego roku. Ubiegający się o prawo do półtorarocznej służby mają zgłosić się w czasie między 20 a 30 czerwca. Nowe rozporządzenie przedłuża granicę wieku, do której obywatel polski, przebywający poza Europą, obowiązany jest do stawienia się przed komisją poborową w kraju, aż do ukończonych 36 lat życia.

ZMIANY W TEATRACH WARSZAWSKICH. Z nastaniem nowego sezonu jesiennego, nastąpią zasadnicze zmiany w teatrach, prowadzonych przez p. Szyfmana w Warszawie. Teatr Mały będzie przekształcony na teatr Literacki z oddzielnym personalem artystycznym. Teatr Polski będzie prowadzony jedynie w tym wypadku, o ile uda się obniżyć wydatki o 12 procent. W tym kierunku prowadzone są pertraktacje przez dyr. Szyfmana ze Związkiem artystów scen polskich.

ODLEWY ARTYSTYCZNE MENNICY PAŃSTWOWEJ. Mennica państwowa w Warszawie na wzór mennic wiedeńskiej i paryskiej, przystąpiła do wykonywania różnych robót artystycznych i dla ich sprzedaży otwiera własny sklep w lokalu komitetu zbiórki na skarb narodowy przy ulicy Złotej l. 22. Serję odlewów artystycznych rozpoczyna wielka galerja plakietek metalowych, wykonywanych pod okiem najbardziej znanych w Polsce artystów, z wizerunkami wielkich Polaków. Gotowe już są plakiety z podobiznami: Żeromskiego, Reymonta, marszałka Piłsudskiego i Staszica, znajduje się w robocie plakiet z płaskorzeźbą obecnego prezydenta I. Mościckiego i G. Narutowicza.. Poza tem w najbliższym czasie wyjdzie z tłoczni i odlewni mennicy galerja 42 królów polskich, z których wykonany już jest król Zygmunt Waza. Poza tem wykonano wizerunki Chrystusa (podobizna rzeźby W. Stwosza) i Matki Boskiej Częstochowskiej oraz płaskorzeźbę Wawelu i Teatru Wielkiego w Warszawie, z serji budowli monumentalnych i zabytków polskich. Wszystkie plakiety będą trzech wielkości: tłoczone 26×39 mm, w cenie 1 zł. 50 gr., oraz lane 60×90 mm, w cenie 12 zł. i 250×170 mm, w cenie 50 zł. Tygodniowo mennica będzie wykończała 4 do 5 plakietek.

WYROK SĄDU HONOROWEGO W SPRAWIE PUŁKOWNIKA ZAPŁATYŃSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W głośnej sprawie Fuchsa o nadużycia poborowe zapadł, jak wiadomo, wyrok, uniewinniający pułkownika Zapłatyńskiego. W myśl obowiązujących przepisów, sprawę pułkownika Zapłatyńskiego rozpatrywał jednak sąd honorowy, dla oficerów sztabu przy D. O. K. w Warszawie z punktu widzenia interesów wojska. Sąd doszedł do wniosku, że pułkownik Zapłatyński winien być wykreślony z listy oficerów. Pułkownik Zapłatyński zostanie wobec tego niebawem zwolniony z wojska.

WYKOPALISKO W INOWROCŁAWIU. W ubiegłym tygodniu podczas prac kanalizacyjnych na placu w Inowrocławiu wykopano szkielet człowieka w pozycji siedzącej, zwróconego twarzą na południe. Przy kościotrupie znaleziono dwie urny, z których jedna została zniszczona. W urnach znajdowały się spinki, branzolety i inne przedmioty pochodzące prawdopodobnie z epoki bronzowej. Wykopaliskami zajęło się Koło naukowe z Poznania.

UJĘCIE WYBITNEGO SZPIEGA SOWIECKIEGO. „Słowo" wileńskie donosi: W tych dniach organa bezpieczeństwa wpadły na trop działalności szpiegowsko-komunistycznej niejakiego Macieja Zapaśnika, który zdołał ujść pościgowi, przekraczając nielegalnie granicę z Polski do Łotwy. Zapaśnik, będący na usługach wywiadu sowieckiego, uchodząc przed pościgiem, zamierzał przez Łotwę przedostać się do Rosji. Zamiarowi temu przeszkodziły władze graniczne łotewskie, aresztując Zapaśnika w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę łotewsko-sowiecką. Aresztu dokonano w momencie, gdy Zapaśnik, minąwszy stację kolejową Rzeżycę, piechotą udał się w dalszą drogę. Ujętego władze graniczne łotewskie, jako obywatela polskiego, wydały stojącym na granicy oddziałom K. O. P. Aresztowanego wraz z doniosłej wagi dokumentami przesłano do dyspozycji władz śledczych.

POGRZEB ATAMANA OSKIŁKI, jak donoszą z Równego, odbył się w poniedziałek we wsi pod Gródkiem. W pogrzebie wzięli udział liczni chłopi okoliczni, oraz przedstawiciele władz państwowych z Równego.

Mordercy atamana dotychczas nie wykryto.

NA TROPIE MORDERCY ATAMANA OSKIŁKI. „Der Moment" w korespondencji z Równego informuje, iż dotychczasowe śledztwo ustaliło, że w bliskiem sąsiedztwie z mieszkaniem Oskiłki znajdował się konfident policji. Po zabójstwie Oskiłki konfident ów nagle zniknął, a wszelki ślad po nim zaginął. Zbudziło to podejrzenie, że właśnie on był mordercą. Prokurator udał się w towarzystwie wyższych urzędników śledczych na miejsce zbrodni, skąd rozesłano za nim listy gończe.

OHYDNI ZBRODNIARZE. We wsi Łabędź powiatu wąbrzeskiego aresztowano obywatela tamtejszego, Jerzego Baumanna, lat 57 i jego córkę, Emmę, lat 19, pod zarzutem kazirodztwa i dzieciobójstwa. Owocem tego zwyrodniałego stosunku było przyjście na świat dziecka, które oboje udusili i zakopali. Zbrodnię przez tamtejszą policję wykryto, a kazirodczą parę aresztowano. — Przed wojną Baumann za kazirodczy stosunek z córką był skazany na półtoraroczne więzienie.

Poseł Rataj wybrany ponownie marsz. Sejmu

Stało się to po trzykrotnem głosowaniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 czerwca.

O godz. 11 minut 10 przewodniczący wicemarszałek **Daszyński ogłosił wynik wyboru marszałka Sejmu, którym został poseł Maciej Rataj.**

Skutkiem opornego stanowiska Stronnictwa Chłopskiego, które w ostatniej chwili **wysunęło kandydaturę swojego prezesa Dąbskiego,** potrzebny był **trzykrotny akt wyborczy,** aby osiągnąć powyższy wynik.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 minut 15. Urzędujący wicemarszałek Daszyński, po odczytaniu wpływów, zarządził głosowanie. — Sekretarz izby Weinzieher odczytał tekst art. 8 regulaminu, normującego postępowanie wyborczem, poczem sekretarze Izby pp. **Niedbalski i Weinzieher** przystąpili do zbierania głosów.

O godz. 10.30 przewodniczący ogłosił **wynik pierwszego głosowania. Oddano głosów 318,** w tem kartek **nieważnych 10, ważnych więc głosów oddano 308, absolutna większość wynosi 155.**

Otrzymali: pos. **Rataj 148 głosów, pos. Głąbiński 123, pos. Dąbski 25, pos. Taraszkiewicz 4, pos. Thugutt 2, 2 głosy rozstrzelone.**

Wbec tego przewodniczący zarządził **drugie głosowanie,** w którem w rachubę wchodzili kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów: **pp. Rataj, Głąbiński, Dąbski, Taraszkiewicz i Thugutt.**

Następuje drugie głosowanie, którego wynik jest następujący: oddano głosów **339,** w tem kartek **nieważnych 6,** a więc ważnych głosów oddano 333 (absolutna większość 167). — Pos. **Rataj otrzymał 163 głosy, pos. Głąbiński 128, pos. Dąbski 30, pos. Taraszkiewicz 10, pos. Thugutt 2.** Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości; przewodniczący zarządził **ściślejszy wybór** pomiędzy oboma kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów, to jest pp. **Ratajem i Głąbińskim.**

O godz. 11 min. 10 przewodniczący ogłosił wynik trzeciego aktu wyborczego. Oddano kartek 335, w tem nieważnych 31, ważnych więc 304 (absolutna większość 153). Otrzymali: pos. **Rataj 176 głosów, pos. Głąbiński 128.**

Urzędujący wicemarszałek Daszyński ogłosił wynik, według którego **pos. Rataj po otrzymaniu absolutnej większości został wybrany marszałkiem Sejmu.** Następnie przewodniczący zarządził kilkuminutową przerwę.

Marszałek Rataj przyjął wybór

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 czerwca. Na wstępie dzisiejszego **posiedzenia Sejmu** przewodniczący wicemarszałek **Daszyński** oświadczył, że rząd prosił **o wycofanie szeregu projektów ustaw,** w tej liczbie **6 projektów, dotyczących samorządu.**

Zauważyć należy, że wycofane projekty rządowe **stanowiły podstawę kompromisu, osiągniętego przez przedstawicieli kilku stronnictw sejmowych na tle projektów samorządowych.** Wobec tego członkowie komisji porozumiewawczej **postanowili projekty rządowe z uwzględnieniem zmian, opartych na kompromisie, złożyć jako wnioski z inicjatywy poselskiej.**

Pos. **Putek** odbył dziś w południe konferencję z ministrem spraw wewnętrznych **Młodzianowskim,** na temat tego ustawodawstwa samorządowego.

Po przerwie, zarządzonej po wyborze marszałka, wicemarszałek Daszyński oznajmił, że **poseł Rataj przyjął wybór.**

W pierwszem czytaniu **odesłano** następnie **do komisji projekt noweli do ustawy o szkolnictwie oraz projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.**

Z kolei przystąpiono do obrad **nad prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał.** Po referacie posła **Kościałkowskiego** zabrał głos pos. **Wiślicki** (Koło żyd.)

Marszałek Rataj, obejmując przewodnictwo oznajmił, iż **wybór przyjmuje z tem zastrzeżeniem,** że sądzi, iż w czasie **gdy w kraju będą się odbywały wybory urząd marszałka powinien sprawować poseł, mający zaufanie w całej izbie.**

Wykrycie wielkiego spisku politycznego w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 25 czerwca. „Journal des Debats" donosi z Madrytu, że **wykryto wielkie sprzysiężenie polityczne,** rozgałęzione w całej Hiszpanji **przeciw obecnemu rządowi.**

Spisek zataczał szerokie kręgi wśród **kół liberalnych i republikańskich.** Przedsięwzięto **liczne aresztowania, szczególnie w kołach inteligencji.**

Aresztowano dwóch posłów, oraz generałów Weylesa i Aguilezę.

Ze świata

PODRÓŻ KRÓLA HISZPAŃSKIEGO DO LONDYNU. Alfons XIII., król hiszpański, przybywa dzisiaj do Paryża, skąd udaje się on w poniedziałek do Londynu.

WYKOPALISKO W TIRENE. Z Rzymu donoszą: W sprawie odkopanej w Tirene głowy Zeusa, oświadcza znany rzymski archeolog, profesor Rizzo, na podstawie porównań nadesłanych mu fotografij z innemi dziełami Fidjasza i podobiznami Zeusa na monetach, że ma się tu do czynienia z naśladownictwem sławnej statuy Fidjasza. Uczony jest zdania, że naśladowcy żyli w czasach Antoninów.

PRZECIW KRÓTKIM WŁOSOM U DZIEWCZĄT. Z Budapesztu donoszą: Na tle walki przeciw wypaczaniom mody kobiecej, żeńskie gimnazjum w Debreczynie, największe w kraju, ogłosiło, że od września do gimnazjum nie będą przyjmowane dziewczęta, które noszą włosy a la garçonne, dotychczasowym zaś uczenicom, jeżeli chcą dalej chodzić do tego gimnazjum, nie wolno podczas wakacyj obcinać włosów.

PRZEŚLADOWANIE PRAWOSŁAWNYCH DUCHOWNYCH PRZEZ SOWIETY. „Rul" donosi, że w więzieniu żytomierskiem znajduje się kilkaset duchownych prawosławnych, aresztowanych przez władze sowieckie i oskarżonych o kontr-rewolucję. Aresztowania duchowieństwa prawosławnego trwają na Ukrainie sowieckiej nieustannie. Między innemi w Żytomierzu aresztowano czterech księży, z których jeden cieszył się wielką popularnością wśród ludności tego miasta i okolicznych wsi. Wywołało to demonstrację uliczną. Wielotysięczne tłumy zebrały się na ulicach miasta, żądając zwolnienia więzionych księży.

Z Charkowa donoszą, że decyzją tamtejszej czerezwyczajki wysłany został na Syberję biskup prawosławny Jareszczenko.

POLARNA WYPRAWA NAUKOWA, organizowana przez rosyjską akademję umiejętności, jak donoszą iskrowo z Petersburga, wyruszy z początkiem lipca na wyspy Niedźwiedzie i do Nowaja Zemlja.

TELEGRAMY

Możliwość nowego rozłamu „Wyzwolenia"

Warszawa, 25 czerwca. (AW). W klubie „Wyzwolenia" daje się zauważyć **różnica zdań co do taktyki stronnictwa wobec rządu.** Możliwem jest, że kilku posłów z p. **Miedzińskim opuści „Wyzwolenie".**

Secesjoniści wstąpiliby prawdopodobnie do **Klubu pracy.**

Walka białoruskich powstańców z wojskami sowieckiemi

Wilno, 25 czerwca. (AW). Wczoraj w okolicach Maksymówki, miejscowości nadgranicznej powiatu wilejskiego, oddziały naszej straży granicznej zostały zaalarmowane **gwałtowną strzelaniną karabinów i kulomiotów,** przyczem nawet **dochodził odgłos strzałów armatnich.** Według pogłosek, **była to walka pomiędzy granicznemi oddziałami sowieckiemi i pułkami G. P. U. a białoruskimi powstańcami.**

Nowi arcybiskupi

Rzym, 25 czerwca (PAT). Na wczorajszym konsystorzu tajnym **papież prekonizował ks. biskupa Hlonda arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, biskupa Jałbrzykowskiego biskupem metropolitą wileńskim, biskupa Łukomskiego biskupem łomżyńskim, ks. Lisieckiego biskupem śląskim.**

Następnie w obecności papieża kardynał Bisletti nadał prokuratorom paljusze metropolity bisk. Hlonda i Jałbrzykowskiego.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 25 czerwca.

Na początku zebrania na rynku akcyjnym tendencja utrzymana, zainteresowanie i chęć do pracy słaba, od tej pory bez tranzakcyj. Kursa mniej więcej otrzymują się na ostatnim poziomie, przy nieznacznych różnicach.

Na pogiełdziu Lokomotywy i Bank Polski w większym pokupie przy niewielkiej ilości towaru. Reszta papierów w małem zainteresowaniu. Do tej pory bez tranzakcyj. Kursa zapowiadają się: Bank Polski 50 płacą, Lokomotywy 0.76, Jaworzno 6.10 (zniżkowo), Nobel 1.40.

Na rynku walut i dewiz tendencja słabsza. — Kursa w stosunku do dnia wczorajszego uległy nieznacznej zniżce. Wczoraj wieczorem kurs nieco się wzmocnił, nie przekraczając poziomu 10.20 Dzisiaj od rana osłabł. Podaż przewyższa przy małem zainteresowaniu. Około południa kurs utrzymywał się na poziomie 10.15—10.17 w towarze, przy tendencji chwiejnej, bankowo 10.15, przy nadmiarze towaru i małych obrotach. We Lwowie 10.12—10.20 towar, bankowo 10.15—10.20, w Warszawie 10.13—10.18, bankowo 10.02, w Katowicach 10.15. Na wszystkich giełdach tendencja słabsza, większe poszukiwanie za złotym, przy nadmiarze dolarów. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 9.96, za czeki 9.98, kupując nieco większą ilość towaru szczególnie od eksporterów, którzy pokrywają swoje zobowiązania dobec Banku. Bank Polski w Krakowie przydziela od kilku dni pewną ilość dewiz wprost czynnikom zainteresowanym.

Wiedeń, 25 czerwca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Kolej Lwów—Czerniowce 406, Nafta 98, Karpaty 93.

Zapiski literackie

— Mjr. WŁADYSŁAW SPAŁEK. „Wojna rosyjsko-japońska". Warszawa, 1926. Książka mjr. Spałka o wojnie rosyjsko-japońskiej, jest pierwszą oryginalną pracą polską, poświęconą temu zagadnieniu.

Praca ta oparta jest na gruntownych studjach literatury obcej, tyczącej się tego przedmiotu, jak n. p. rosyjskiej, niemieckiej, angielskiej i francuskiej. Jest ona oprócz tego próbą syntetycznego ujęcia tej wojny, która obok anglo-boerskiej, odegrała olbrzymią rolę w rozwoju współczesnej sztuki wojennej.

Po krótkiem omówieniu tła politycznego, autor daje wyczerpującą charakterystykę sił zbrojnych obu przeciwników, następnie zaś przechodzi do przedstawienia ich planów działań oraz właściwych wypadków wojennych, omawiając je szczegółowo, n. p. bitwę nad Jalu, pod Laojanem, pod Mukdenem a wreszcie analizuje przyczyny niepowodzenia Rosjan.

W zakończeniu poddana jest bibljografja do wojny rosyjsko-japońskiej, zarówno polska jak i obca, z krótką charakterystyką każdego dzieła, oraz 33 szkice.

— **Jubileusz 60-lecia Tow. wzaj. pomocy uczniów uniw. Jag. w Krakowie.** Księga pamiątkowa. Pod redakcją Juljana Szweda. — Kraków, nakładem Tow. wzaj. pom. U. U. J.

Z okazji obchodu 60-lecia istnienia Tow. wzaj. pom. U. U. J., tej jednej z pierwszych, a tak zasłużonej organizacji akademickiej, wydana została „Księga pamiątkowa", obejmująca bogaty materjał, dotyczący powstania i rozwoju tego Towarzystwa. Znajdujemy tu dobrze opracowany, pióra Juljana Szweda, szkic historyczny założenia i rozwijania się organizacji od czasów jej zaczątków, gdy „Bratnia Pomoc" pozostawała w roku 1859 jako komitet tajny, to też historja Towarzystwa odźwierciedla poniekąd U. J. w różnych przejawach jej związków życiowych, od czasów konspiracji przedpowstaniowej, do chwili dzisiejszej.

Dalej znajdujemy w „Księdze Pamiątkowej" szereg prac i artykułów byłych prezesów i kuratorów Towarzystwa, a więc są tu: prof. dr Juljan Nowak (okres reformy i sanacji w Tow.) prof. dr Jerzy Michalski (z dawnych wspomnień kuratorskich), Eustachy Szubert (reorganizacja Tow. po wojnie), inż. W. Krzyżanowski (budowa II domu), Władysław Bukowiński (Tow. w życiu akademika) i Edward Wojewoda (ustrój Tow.). Całość dopełnia statystyka kuratorów, prezesów i władz Tow. w roku jubileuszowym.

Księga, bogato ilustrowana szeregiem portretów i różnych zdjęć, stanowić będzie miłą pamiątkę dla b. członków Towarzystwa i wogóle dawnych słuchaczy U. J., a przypominając im dawniejszą młodość akademicką, powinna równocześnie ich przedewszystkiem pobudzić do pomyślenia o tem Towarzystwie, z którego pomocy nieraz może korzystali i choćby z tytułu wdzięczności i dla pietyzmu wobec własnych wspomnień, pobudzić ich do czynu ofiarnego na rzecz najmłodszych kolegów, którzy na uniwersytecie Jag. kształcić się muszą dzisiaj w okropnych wprost warunkach życiowych. **(ig.)**

Zgon chorwackiego polonoznawcy

Smutna wiadomość przyszła z Zagrzebia. Dnia 14 czerwca b. r. zmarł skutkiem ataku sercowego profesor zagrzebskiej wszechnicy, dr Branko Vodnik-Drechsler, w wieku 47 lat.

Vodnik był wychowankiem uniwersytetu Jagiellońskiego współcześnie z Beneszićem i Gluickim. Trafił na pomyślne dla swych studjów lata, kiedy profesor Marjan Zdziechowski wykładał o Odrodzeniu Chorwacji, o pokrewieństwie duchowem literatur polskiej i chorwackiej, o bajronizmie w literaturach europejskich i t. p. Natchniony wykładami prof. Zdziechowskiego, Vodnik rozpoczął śledzić wpływ polskiej poezji na twórców chorwackich i oddał zasłużone uznanie polskiemu romantyzmowi przez pokazanie twórczości Markovicza w źwierciadle polskiej poezji wieszczej.

Habilitował się jako docent w 1911, a uznanie dla licznych prac naukowych, pisanych metodą, przyswojoną w Krakowie, prac, odsłaniających nowe obrazy w dziejach piśmiennictwa jugosłowiańskiego, przyniosło mu katedrę zwyczajnego profesora w 1920 r. W politycznych przekonaniach był wyznawcą jedności jugosłowiańskiej i był nawet zwalczany w samem gronie profesorskiem przez separatystów chorwackich. Epizod z konfliktu profesorsko-politycznego odbił się szerokiem echem w prasie europejskiej. Skoro zaś do rządu dostał się Szczepan Radić, poszedł dr Vodnik nie dobrowolnie na emeryturę.

Wśród prac naukowych cenniejsze dzieła Vodnika-Drechslera są: studjum o **Stanku Vrazie,** poecie illirskim, o **Preradoviću,** największym poecie chorwackim doby illirskiej, **Palmoviću,** któremu świat chorwacki zawdzięcza piękne przekłady z Mickiewicza i Zaleskiego. Bardzo cenne jest jego wydanie **pieśni epickich o Kosowem Polu** i bohaterach narodowych z epoki utraty niepodległości Słowian południowych, wydanie z krytycznym wstępem, na wzór wstępów w polskiej „Bibljotece Narodowej". Nie dokończone zostało wielkie dzieło jego **„Historja literatury chorwackiej".** W rękopisie pozostały jeszcze: Studjum o **Branku Radiczevićowi** i bardzo oryginalnie ujęta **„Metodologja historji chorwacko-sebrskiej literatury".**

Pozatem wybitny był jego współudział w redakcji miesięcznika **„Jugoslaveska Njiva".** On swemi ideowemi artykułami zaznaczał najwyraźniej postępowy i narodowy charakter pisma. Był Jugosłowianinem z ducha Strossmayerowskiego i myślą polityczną ogarniał cały jugsłowiański od Słowenji po Bułgarję włącznie.

(J. Mgr.).

Wycieczki wakacyjne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

Oddział Warszawski P. T. K. urządza w lipcu i sierpniu trzy kilkunastodniowe wycieczki, o następującym programie:

a) **Wycieczka w karpaty Wschodnie** odbędzie się w dniach od 2 do 23 lipca. Program obejmuje zwiedzenie pasma Gorgan z ich najwyższym szczytem Sywulą (1835 m.), Czarnohory z Howerlą (2058 m.), letniska w dolinie Prutu od Jaremcza po Worochtę oraz Huculszczyzny wraz z Zabiem. Wycieczkę zakończy jazda tratwami Czeremoszem z Zabiego do Kut. Wyjazd z Warszawy 2 lipca o godzinie 8 rano, pociągiem pospiesznym do Lwowa. Wycieczkę prowadzi p. Stanisław Lenartowicz (Warszawa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Wydział Bezpieczeństwa), który udziela też listownie informacyj osobom zamiejscowym.

b) **Wycieczka na Pomorze** (dwutygodniowa) odbędzie się w dniach od 2 do 16 sierpnia. Program obejmuje zwiedzenie Pojezierza Brodnickiego, Szwajcarji Kaszubskiej w okolicach Kartuz, Weyherowa, a wreszcie wszystkich letnisk nadmorskich od Gdyni i Orłowa, po Hel i ujście Piaśnicy. Koszta około 200 zł. od osoby. Wycieczkę prowadzi sekretarz Komisji Wycieczkowej P. T. K., p. Władysław Sokołowski (Warszawa, ul. Rozbrat 22), który udziela też pisemnie informacyj osobom zamiejscowym.

c. **Wycieczka na Spisz, Liptów i Orawę** (Czechosłowacki pas turystyczny), odbędzie się w dniach od 2 do 20 sierpnia. Program obejmuje zwiedzenie Czorsztyna, Niedzicy, Pienin, Szczawnicy, Żegiestowa, Krynicy, po stronie polskiej, zaś po stronie słowackiej Bardjowa, Zborowa, skąd wędrówka przez Lubowlę, Kożmark, Poprad do słowackich letnisk podtatrzańskich, następnie przez Liptów (Liptawski Mikulasz, Różombork i t. d.), Orawę (w szczególności Orawskie Zamki, Wielki Chocz i Magóra Orawska), koło Starego Hradu, Streczną, Żyliny w Beskidy Śląskie po stronie czeskiej, skąd przez szczyt Stożek powrót do Wisły w polskich Beskidach Śląskich, gdzie nastąpi zakończenie wycieczki. Koszta całej wycieczki około 300 złotych. Prowadzi dr. Mieczysław Orłowicz, prezes Komisji Wycieczkowej P. T. K. (Warszawa, Ministerstwo Robót Publicznych), który udziela informacyj zgłaszającym się.

Komisja Wycieczkowa P. T. K. urzęduje od 7 — 8 wieczorem, w lokalu Towarzystwa w Warszawie, przy ul. Karowej 31. Zapisywać się na wycieczki mogą zarówno członkowie, jak i nieczłonkowie Towarzystwa.

VI Targi Wschodnie

PROPAGANDA HANDLOWA W PALESTYNIE.

Palestyńsko-Polska Izba Handlowa w Tel-Awiw, zwróciła się do Targów Wschodnich z propozycją objęcia przedstawicielstwa Targów na Palestynę i bliski Wschód. Młoda jeszcze ta Izba, skupiająca niewątpliwie pewien odsetek emigrantów z Polski, wykazuje znaczną ruchliwość, czego dowodem, że w najbliższym czasie przystępuje do zorganizowania ruchomej wystawy polskich wytworów w swym okręgu. W penetracji polskiego handlu na rynek palestyński, **Targi Wschodnie** mają, jak w tylu innych już wypadkach odegrać rolę **pośredniczącego łącznika** i punktu zaczepienia.

KONTAKT HANDLOWY Z PERSJĄ.

Firma Ali Aga Darrudi w Meszedzie, odniosła się do Targów Wschodnich z propozycją organizacji handlu polsko-perskiego. Persja oferuje bawełnę, wełnę, ryż, migdały, owoce kandyzowane, gumę tragantową, skóry owcze, kozie i baranie, tak wyprawione, jak i niewyprawione. Nawzajem, poszukuje w Polsce sukna, przędzy, galanterji, i t. d. Propozycja ta świadczy o dużych możliwościach handlowych, otwierających się na wschodzie, przez udział w Targach Wschodnich.

Ruch emigracyjny z Polski

Od Urzędu emigracyjnego otrzymujemy następujące informacje w sprawie ruchu emigracyjnego z Polski:

W latach 1919—1925 r. liczba roczna emigrantów z Polski wynosiła w przybliżeniu 80.000. Liczba ta jest znacznie mniejsza od liczb wynikających z przybliżonego oszacowania emigracji przedwojennej w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną, zwłaszcza zaś w latach 1910—1913, kiedy ruch ten był najsilniejszy.

W r. 1925 wyjechało według danych urzędowych 81.218 emigrantów z Polski, w tem 38.449 emigrantów zamorskich i 42.769 emigrantów kontynentalnych, nie licząc emigracji nielegalnej do Niemiec. W odniesieniu do poszczególnych krajów emigracyjnych, ruch wychodźczy przedstawia się następująco: do Stanów Zjednoczonych wyjechało 9.089 osób, do Kanady 4.268, do Kuby 327, do Argentyny 8.820, do Brazylji 1.383, do Palestyny 13.696 osób, nie licząc wyjeżdżających na krótko, w celu odwiedzenia kraju, czyli turystów lub pielgrzymów.

Do Francji emigrowało w roku ubiegłym 36.769 osób, czyli ogromna większość emigrantów kontynentalnych. Poza tem znaczniejsze rozmiary przybrał ruch sezonowych robotnic rolnych do Danji (1.690 osób). Do innych krajów kieruje się nieznaczna jednostkowa emigracja.

Jak wynika z wyżej przedstawionych danych rynki emigracyjne, do których kieruje się wychodźtwo polskie, uległy zmianie. Stany Zjednoczone przestały być głównem ujściem tego ruchu, wobec znacznego ograniczenia emigracji, wprowadzonego przez ustawę 1924 r. Natomiast rolnicy, a zwłaszcza robotnicy rolni, mają łatwiejszy dostęp do Kanady i dzięki temu w roku zeszłym i bieżącym rozwinęła się na nieco większą skalę imigracja tej kategorji wychodźców. Zupełnie nowym rynkiem imigracyjnym jest Palestyna, do której kieruje się organizowane przez rząd palestyński wychodźtwo sjonistów. Kraje Południowej Ameryki, a przedewszystkiem stany południowe Brazylji, Peru, a także Chili, Argentyna, mogłyby pochłonąć dość znaczną liczbę polskich osadników w razie uzyskania odpowiednich gwarancyj i ułatwień. Tereny te są przedmiotem badań Urzędu, który wysłał w roku zeszłym delegata w celu zdobycia potrzebnych informacyj.

Na kontynencie europejskim, głównym rynkiem imigracyjnym stała się Francja, która przed wojną zatrudniała robotnika polskiego w niewielkiej liczbie. Obecnie znajduje się tam około 550.000 Polaków, przybyłych tak z Polski, jak z Westfalji, w której przebywała spora ilość Polaków z Wielkopolski. Wskutek zakazu rządu polskiego do Niemiec, kierowała się w ciągu lat ostatnich jedynie nielegalna emigracja, w liczbie trudnej do ustalenia, ale mniejszej, niż przed wojną. Dopiero w tym roku na skutek tymczasowego układu, zawartggo w Berlinie dn. 14 stycznia, prohibicja została zniesiona i kilkadziesiąt tysięcy sezonowych robotników uzyskało prawo wyjazdu. Inne kraje imigracyjne, jak Belgja, Rumunja, Danja pochłaniają stosunkowo niewielką liczbę polskich emigrantów.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO ZA GRANICĘ wykazuje stale tendencję zwyżkową. Powodzenie, jakiem węgiel ten cieszy się zwłaszcza na targach północnych, pozwala przypuszczać, że utrzymanie tego powodzenia jest tylko kwestją czasu i organizacji środków transportowych. W pierwszej połowie czerwca nastąpił bardzo wydatny wzrost wywozu węgla. Ogółem w tym czasie wywóz ten wyniósł 497.000 ton, czyli wzrósł w porównaniu z eksportem za okres od 1—15 maja b. r. (345.000 ton) o 151.500 ton, czyli o 43.85%. Z rejonu śląskiego podniósł się on w tym czasie z 304.500 ton do 439.000 ton, czyli o 134.500 ton, t. j. 44.17%, z rejonu dąbrowskiego z 41.000 ton do 58.000 ton, czyli o 18.000 ton, t. j. 41.46%. — Do ogólnego wzrostu naszego eksportu węgla poważnie przyczynił się wywóz w pierwszej połowie czerwca 48.000 ton węgla do Anglji, wzrost wywozu do Austrji o 35.000 ton. Czechosłowacji o 13.500 ton, Danji o 11.000 ton, Węgier o 8.000 ton.

PRODUKCJA WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE w pierwszym kwartale b. r. wynosiła 6.893.813 ton wobec 7.929.492 ton w roku 1925 a 8,463.579 ton w 1924 r. i 9,511.463 ton w 1923 r. Węgla brunatnego w pierwszym kwartale b. r. wydobyto 20.115 ton; w 1925 r. 19.310, w 1924 r. 32.477, w 1923 r. 48.374 ton. Wytwórczość koksu w marcu b. r. wyniosła 272.092 ton, brykietów z węgla kamiennego 52.326 ton.

ZDOLNOŚĆ PRZEŁADUNKOWA GDAŃSKA WZRASTA. Jak donoszą ze Sztokholmu, prezydent gdańskiej Rady portu, pułkownik de Loes, na konferencjach w Sztokholmie ze szwedzkimi przedstawicielami sfer gospodarczych, stwierdził, że eksport przez port gdański od roku stale wzrasta, przewyższając wszelkie oczekiwania. Dzięki usilnym zabiegom Rady portu, zdolność przeładunkowa Gdańska wzrośnie w lipcu o 100.000 ton, tak, że wynosić ona będzie w najbliższych miesiącach 450.000—500.000 ton. Omawiając powyższe oświadczenia, prasa szwedzka stwierdza, że poza węglem może sprowadzać Szwecja przez port gdański cukier i zboże. Z drugiej zaś strony możliwem jest skierowanie do Gdańska eksportu szwedzkiej rudy dla Polski i Czechosłowacji, co dla Szwecji byłoby bardzo korzystnem, ze względu na wyjątkową taryfę kolejową komunikacji między portem gdańskim a Polską.

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH Z ŁODZI w maju b. r. przedstawia się następująco: Towarów białych bawełnianych wywieziono 10.136 kg., kolorowych 101.067, półwełnianych 13.838 kg, wełnianych 37.555 kg, ogółem 162.596 kg., na sumę 2.057.180 zł. Do Gdańska eksport wyniósł na sumę 328.380 zł. — W początkach czerwca b. r. na targach wyrobów manufakturowych w Łodzi panowało pewne ożywienie. Wskutek zniżki kursu dolara dała się zauważyć zniżka cen. W związku z uruchomieniem robót publicznych i poprawą sytuacji w przemyśle, nastąpił na terenie województwa łódzkiego dalszy spadek liczby bezrobotnych w następujących rozmiarach: 6 lutego b. r. było bezrobotnych (maximum) na terenie województwa 99.978, w dniu 12 czerwca 67.685, ogółem w całym tym okresie liczba bezrobotnych spadła o 32.293 osoby.

WYDOBYCIE SOLI W POLSCE w pierwszym kwartale b. r. wynosiło 72.080 ton, podczas gdy w tymsamym okresie 1925 r. wydobyto 83.371.5 w 1924 r. 62.840.6 w 1923 r. 91.349.5 ton. Kopalnie soli potasowych dostarczyły w pierwszym kwartale b. r. 57.745.4 w 1925 r. 47.297 w 1924 r. 18.885.8 w 1923 r. 16.973 ton.

PALESTYŃSKO-POLSKA IZBA HANDLOWA w Tel Awiwie zwróciła się do Targów Wschodnich z propozycją objęcia przedstawicielstwa Targów na Pa[illegible] i Wschód. Młoda [illegible] [illegible] emigrantów z Polski; wykazuje [illegible] ruchliwość i w najbliższym czasie przystępuje do zorganizowania ruchomej wystawy polskich wytworów w swoich okręgach.

LICZBA KOPALŃ, WYDOBYWAJĄCYCH RUDĘ CYNKOWĄ I OŁOWIANĄ W POLSCE w -szym kwartale b. r. wynosiła 11. W powyższym okresie czasu wydobyto galmanu i blendy cynkowej 298.163 ton, wobec 249.918 w tymsamym okresie 1925 r.; błyszczu ołowiu 120 wobec 165 w 1925 r. Zakłady hutnicze wytworzyły cynku surowego 29.602 ton, wobec 28.058 ton w 1925 r.; ołowiu 5.362, wobec 6.589 ton w 1925 r. Wydobycie rudy żelaznej wyniosło w I-szym kwartale b. r. 51.272 ton (w roku 1925 w tymsamym okresie 64.909 ton). Wytwórczość wielkich pieców (surówka) wyniosła 82.392 ton, wobec 77.264 ton w tymsamym okresie 1925 r.; wytwórczość stalowni 157.816 (1925 r. 198.529); wytwórczość walcowni 102.162 ton (1925 r. 190.272 ton); wytwórczość odlewni 5.536 ton, wobec 8.479 ton w 1925 roku.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI ROLNICZEJ DO ARGENTYNY. Na zasadzie autorytatywnych wiadomości, otrzymanych z Argentyny, rodziny emigrantów rolników, obarczonych małemi dziećmi i nie rozporządzających zapasem gotówki, nie mają żadnych widoków na znalezienie pracy w tym kraju. W związku z powyższem, urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy i opieki społecznej wstrzymał dalsze wydawanie paszportów emigracyjnych do Argentyny emigrantom rolnikom, za wyjątkiem: 1) wyjeżdżających bez rodzin; 2) rolników, wyjeżdżających z rodzinami, których najmłodszy członek ukończył 15-ty rok życia; 3) rodzin, dla których został nadesłany prepaid; 4) kolonistów żydowskich sprowadzonych przez Jewish Colonisation Association.

Z ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO W BORYSŁAWIU. Kopalnia „Piast", firmy Scott Buber podniosła produkcję z 1 na 3 wagony dziennie po podwierceniu otworu. Firma Fanto na kopalni Pax po wyinstrumentowaniu zgubionego tłoka i zastosowaniu t. zw. tłoka sprzężnego, podniosła produkcję 3½ na 10 wagonów dziennie. Na konferencji paryskich dyrektorów sfuzjowanych firm Limanowa Silva Plana, postanowiono wiercenie sześciu nowych szybów.

PRZED UZYSKANIEM POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ PRZEZ POLSKI PRZEMYSŁ CUKROWNICZY. Rokowania Związku polskich cukrowników dla polskiego cukrownictwa, znajdują się w przededniu sfinansowania. W tym celu przybyli do Londynu dyrektorowie Związku cukrowników poznańskich i warszawskich z posłem Zagranicznym na cele. Umowa z bankami angielskimi ma być podpisana w ciągu bieżącego tygodnia.

W sferach finansowych Anglji daje się odczuć zwrot w ocenie obecnej sytuacji gospodarczej Polski. Przyczynił się do tego raport konsula angielskiego w Warszawie o stanie ekonomicznym Polski za rok bieżący. Raport ten podkreśla trudności przez które przechodzi kraj, a na które złożyły się trzy powody: za wysoki budżet państwowy, przedwczesne wprowadzenie pełnowartościowej waluty oraz niekorzystny bilans handlu zagranicznego. Również i nadużycia niektórych banków w latach poprzednich poderwały zaufanie zagranicy.

Dzisiaj jednakże położenie znacznie się zmieniło i to na lepsze, a widocznym tej zmiany objawem jest choćby wysoce aktywny bilans handlu zagranicznego od zgórą ośmiu miesięcy. Sprawa budżetu państwowego została również pomyślnie załatwiona i budżet ten został obniżony i prawdopodobnie w dalszym ciągu będzie redukowany. Dlatego też obecnie Polska może odzyskać zaufanie sfer finansowych zagranicy.

Wystawa wynalazków

Z Warszawy donoszą:

W ciągu pierwszych dni przewinęło się przez Wystawę Wynalazków przeszło 9 tysięcy zwiedzających.

Wielka ilość wystawionych eksponatów, oraz ich różnorodność, jest dużą atrakcją dla publiczności.

Ciekawą jest maszyna „Huragan" polskiej konstrukcji, która usuwając walce i kamienie młyńskie, stworzy prawdziwy przewrót w dziedzinie przemiału.

Dowcipnie skonstruowany jest statek p. Knoroza do pogłębiania rzek.

Firma „Wos" wystawiła drzwi, zabezpieczające mieszkania przed włamaniem, zaś firma „Litwin i Ska" demonstruje kasety, chroniące przed złodziejami przy pomocy aparatu rtęciowego.

Firma Lebiedziński wystawiła aparaty projekcyjne „Liliput", inż. Śliwińskiego, pożyteczne dla szkół

Dla uprzyjemnienia zwiedzającym czasu, urządzone są liczne konkursy, odczyty i pogadanki.

Firma „Pathe Baby" codziennie urządza zdjęcia filmowe dla pań, pilot Woyno demonstruje loty modeli samolotowych, firma „A.E.G." odkurza wszystkich.

Na sali odczytowej odbywają się ciekawe odczyty popularne ze wszystkich dziedzin.

Potężne „gigantofony" nadają audycje warszawskiego „broadcastingu".

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 czerwca 1926 r.

Akcje:

Akcje	
Bank Handlowy Warszawski	1·4[illegible]
Bank Zachodni	0·80
Zjedn. ziem. pol.	0·55
Nobel	1·50
Gosławice	1·30
Cukier	1·45—1·50
Węgiel	38·50—38·00
[illegible]	0·49—0·59
[illegible]	0·70
[illegible]owieckie	[illegible]
Kon i Zieliński	0·32
Rudzki	0·62
Zieleniewski	9·00
Starachowice	0·80

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.